

LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Ksiądz Jan Pałka

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, 11\$000 z delu, półroczna 5\$000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3\$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Północnej 2\$50 dolary; w Urugwaju 3 pezy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Kurytyba — Aven. Dr. Jayme Reis 115
Adres dla listów: Kurytyba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil

OGŁOSZENIA drobne do 3 cm. wysokości przez jeden łam: do 3 razy należy przysłać 5\$000. — Ogłoszenia płać się zawsze z góry, inaczej nie umieszczają się. Ogłoszenia można płać znaczkami pocztowymi.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 200 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, Kubisa, Majewskiego, w księgarni Dr Rydygiera

São Feliciano pod względem ekonomicznym

Parę razy pisano już w „Ludzie” o kolonji São Feliciano. Nie czytałem jednakże dotąd nic o stosunkach ekonomicznych tej kolonji. Przytem sądzę, że kolonje powinny przysłać korespondencje nie tylko o poszczególnych uroczystościach, zebraniach, ale i artykuły, któreby dały obraz rozwoju danej kolonji.

Kolonja ta liczy obecnie z górą 1,000 rodzin. São Feliciano rozpoczęto kolonizować przed laty 39. Wkrótce więc będzie jej 40-letni jubileusz.

Niedawno zbierano „Lud”, aby zbierano materiały na rocznicę poszczególnych kolonji. Niech więc niniejszy artykuł będzie przyczynkiem takim do historii kolonji São Feliciano.

Piszą o stosunkach ekonomicznych w São Feliciano. Podają w spisie produktów czarną fasolę tak zwany fizon, szarą fasolkę tupi, alpiście kukurydzę, tytoń, pszenicę, smalec i t. d. ale nie znaczą, żeby tu nic innego nie uprawiano. Uprawia się mnóstwo innych rzeczy. Te produkty jednakże, które są w spisie niniejszym stanowią przedmiot handlu; inne zaś jak kapusta, groch, pomarańcze, banany, figi, idą na zapotrzebowania osobiste kolonistów a w handlu nie odgrywają roli żadnej.

Muszę zaznaczyć, że cała kolonja jest zamieszkała wyłącznie przez polskich kolonistów a mała ilość Brazylijan, którzy tu się znajdują, jest na robotę u kolonistów polskich. Niemców i Włochów tu wcale niema.

Byłoby pożytecznym, żeby z różnych kolonji nadsyłało podobne spisy do Redakcji, bo to dopiero dałoby pojęcie o stosunkach ekonomicznych, jakie panują w kolonjach, a przez porównanie poszczególnych kolonji uzyskałoby się obraz stanu ekonomicznego całego wychodźstwa polskiego.

Jakie więc są produkty, które z São Feliciano idą do handlu i jakie są ceny ich?

Czarna fasola worek (60 kilo) 20\$, szara fasola (tupi) worek (60 kilo) 45\$, alpiście aroba

(15 kilo) 9\$, kukurydza worek (60 kilo) 10\$, tytoń kilo 4\$, kartofle 50 kilo 8\$, kura dobra 2\$.

Powyższe ceny należy rozumieć, tak, że kolonista bierze 20 45, 9 i t. d. za swój towar a nie wendzista, bo ten sprzedając dalej, bierze więcej.

Muszę dodać, że są to ceny przeciętne, bo znana jest rzeczą, że ceny w Brazylii ulegają częstym i wielkim zmianom.

Pszenicy nie uprawia się tu, aby poszła do eksportu. Uprawia się dla swojej potrzeby O ile się sprzedaje, to nie pszenicę w ziarnie, tylko mąkę pszeniczną i to po 12 milów za arobę Jęczmień i owies także się uprawia, ale znów tylko dla własnego zapotrzebowania. Sprzedaje się również skóry i miód, ale w nieznaeznych ilościach.

Dokąd idą tutejsze produkty?

Przedewszystkiem na zaspokojenie potrzeb najbliższych miast i miasteczek a mianowicie: do naszego miasta municypalnego Eneruzilhada, de Capivara, do kopalni Butia i Arroio de Rato, do S. Jeronymo, do Camaquam, Barro do Velhaço (port nad Lagoa dos Patos), do S. Lourenço i Pelotas. Dostawy te uskuteczniają wyłącznie kupcy polscy.

Alę powstaje pytanie: Jakiplon wydaje praca kolonisty?

Oczywiście nie wolno nam zapominać, że w São Feliciano są różne ziemie, jedne mniej, inne więcej urodzajne. Dlatego znów możemy brać pod uwagę przeciętnie dobrą ziemię. Jaka więc jest wydajność tej ziemi? Otóż kolonista kukurydzy na jednym hektarze wysieje 22 kilo a zbierze 75 worków, czarnej fasoli na 1 hektarze wysieje 60 kilo a zbierze 40 worków, tupi na 1 hektarze wysieje 60 kilo a zbierze 40 worków, alpiście na 1 hektarze wysieje 15 kilo a zbierze 10 worków, pszenicy na 1 hektarze wysieje 45 kilo a zbierze 20 worków.

Dla municypjum Eneruzilhada i dla sąsiednich municypjów jest São Feliciano prawdziwym spichlerzem produktów rolnych. Aż 80 proc. za-

potrzebowania produktów rolnych stąd się pokrywa.

A jeżeli idzie o zamocność gospodarzy tutejszych, to łatwy jest obrachunek. Żaden z kolonistów niema potrzeby opowiadania, ile zarobił i nie powie tego. Ale obliczyć nie trudno dochód przeciętnej kolonji. Kolonista mając jedną kolonję posiada 25 hektarów. Oczywiście nie cała kolonja jest pod uprawą. Ale przypuśćmy, że uprawia z 25 hektarów tylko 10 hektarów; dalej, że z tych 10 uprawia 4 hektary dla swojej potrzeby a eksportuje tylko z 6 hektarów; i że z dwóch hektarów sprzedał kukurydzę, z dwóch czarną fasolę i z dwóch fasolkę tupi. Według powyższych tablic otrzymamy:

Kukurydza 75 razy / 13 razy 2 daje 1,500\$

Czarna fasola 40 razy 20 razy 2 daje 1,600\$

Tupi 40 razy 45 razy 2 daje 3,600\$. — Razem 6,700\$.

Czyli z 6 hektarów zasianych kukurydzą, czarną fasolą i fasolką tupi, sprzedał produktów za 6,700 milrejsów, jeżeli żniwo było dobre i ceny dobre.

Są to stosunki bardzo korzystne.

Wobec tego stanu nie dziwnego, że ceny kolonij tutejszych ciągle wzrastają. Dziś cena kolonji wynosi tu 8 kontów i więcej.

Wszystkie domy mieszkalne w São Feliciano jak i na linjach są murowane. Domy drewniane należą do nielicznych wyjątków. Wszystkie budynki szkolne (a jest ich 12) w obrębie parafji São Feliciano są również murowane a nauczyciele w nich względnie dobrze płatni. Dobrym ekonomicznym widział w każdym domu.

Objawia się nawet pewna ekspansywność bardzo sympatyczna. Za czasno się robi przed siębiorezym kolonistom w domu Inteligentniejsi i śmielsi z nich udali się do miasteczka Camaquam (odległego o 48 kilometrów) i choć ich tam na razie jest tylko 23 rodzin, to przecież już zdążyli zawładnąć całym handlem tak miejscowym jak tranzytowym i wszystkie rzemiosła mają w swoim rąku.

Oczywiście Felicianowo jest dumne z tego.

S. Żegota.

O sprawiedliwe prawa dla cudzoziemców

W Paryżu obraduje od kilku tygodni Międzynarodowa Konferencja w sprawie traktowania cudzoziemców. Biorą w niej udział przedstawiciele państw, wchodzących do Ligi Narodów a więc także Polska; posłały swych delegatów i in-

ne państwa jak Brazylija. Konferencja ta jest niezmiernie ważną; niema w tej chwili bodaj na świecie kraju w którymby nie mieszkali cudzoziemcy. W jednych państwach są oni małą grupką, nie wierają na dany kraj żadnego

wplywu, w innych — a w tej liczbie i w Brazylii, — cudzoziemcy stanowią element tak ważny i liczny, że gospodarze muszą się z nimi poważnie liczyć, gdyż praca i obecność cudzoziemców wpływa w dużym stopniu na stan gospodarczy państwa. Równie doniosłą sprawą jest los wychodźcy dla tych krajów, skąd emigracja wypływa, jak nadprzykład dla Polski, bo Macierz nie może być obojętną na krzyw-

dzące prawa stosowane do jej wychodźców.

Ogólnie mówiąc, los emigrantów jest godny pożałowania z wielu punktów. Państwo bowiem w którym emigrant osiada, nakłada na przybysza wszystkie ciężary państwowe (podatki, służba wojskowa i t. d.) mając skłonność uważać w takich chwilach cudzoziemca za obywatela swego państwa, gdy jednak chce on korzystać z praw obywatelskich, wtedy doznaje ograniczenia i bywa uważany przez nową ojczyznę za pół obywatela.

Stokroć gorszym jest los prawdzivych cudzoziemców którzy udają się do obcego kraju tylko na krótki czas za robotą lub nie przyjmują obywatelstwa w nowym kraju swego pobytu. Wtedy bowiem od dzioiemcy podpadają pod surowe prawa dla emigrantów uchwalone przez tubylców niezależnie od własnego ich interesu, uważając wtedy emigrantów albo za siły robocze dobre do najcięższych i najniebezpiecznych prac, (jak naprzykład we Francji) albo też widzą w cudzoziemcu szkodliwego dla siebie konkurenta.

Rzadko w którym państwie jest szerokie zrozumienie dla emigrantów.

Dlatego też wychodźcy i ich potomkowie dopóki nie zatrą śladów swego cudzoziemskiego pochodzenia, muszą znosić szereg dokuczliwych bolączek.

Najpilniejszą sprawą są warunki pracy i płace dla emi-

grantów. W wielu krajach emigranci polscy są upośledzani w zarobkach, ograniczani tylko do pewnych rodzajów pracy, a wykluczani są z przemysłu handlu i zawodów umysłowych.

Niejednokrotnie znów formalności administracyjne są istną katuszą dla cudzoziemca.

Również do najważniejszych bolączek życia wychodźczego należy szkolnictwo, oświata.

Brak szkół dla dzieci wychodźców, a równocześnie z tem niemożność kształcenia się ich w szkołach zawodowych i specjalnych w równym stopniu z miejscową młodzieżą — wszystko to nie pozwala naszemu wychodźcy na podniesienie się na wyższy szczebel społeczny i kulturalny, wytwarza stan, w którym emigrant polski musi pozostawać wiecznie upośledzony. A przecież wynarodowienie wychodźcy nie leży również w interesie kraju, do którego emigrował — bo pozbawiony uczuć narodowych łatwo stooczy się on może na bezdroża.

Toteż Międzynarodowa Konferencja w sprawie traktowania cudzoziemców ma poważne i trudne zadanie ułożenia międzynarodowego statutu dla cudzoziemców. Statut ten, ażeby był sprawiedliwym, musi szeroko uwzględnić tak życie i interesy krajów skąd wypływa emigracja, jak i państwa uciekającego się do pomocy pracowników obcokrajowych. P.

Wiadomości z Polski

POLSKA — SCHRONISKIEM EMIGRACJI POLITYCZNEJ

Państwo polskie, jako sąsiadujące bezpośrednio z siewietami, gości liczne zastępy politycznych emigrantów: Rosjan, Ukraińców i Gruzinów. Niezależnie od tego, w Polsce przebywają emigranci polityczni z Litwy, oraz z Czechosłowacji.

Wśród emigracji rosyjskiej przeważa element prawicowy, konserwatywno-monarchistyczny, emigracje ukraińską, gruzińską, litewską i słowacką, stanowią w większości demokraci i socjaliści.

Najliczniejsze i najlepiej zorganizowane są emigracje narodów słowiańskich. Emigracja rosyjska liczy około 15 tysięcy osób.

Emigracja ukraińska nie przekracza obecnie 5 tysięcy osób, emigrantów gruzińskich jest w Polsce około 200, litewskich około 150, wreszcie słowackich około 300 osób.

Emigranci rosyjscy, zarówno monarchiści, jak i demokraci są zdania, że reprezentują jedną niepodzielną Rosję wraz ze wszystkimi narodami i szepkami z zamieszkanymi. Dlatego też nie uznają emigracji

narodu ukraińskiego i gruzińskiego, ani też rzucanych przez nie hasel niepodległości Ukrainy i niepodległej Gruzji; i na odwrót, emigranci gruzińscy i ukraińscy nie przyznają emigrantom rosyjskim prawa reprezentowania innych narodowości, poza rosyjską. Natomiast emigracja ukraińska pozostaje w najlepszym stosunku z emigracją gruzińską.

Znamienną jest rzeczą, że emigranci ukraińscy są źle widziani przez nacjonalistyczny odłam mniejszości ukraińskiej w Polsce, z powodu przyjaznego stosunku emigracji do Rzeczypospolitej, i na odwrót, emigranci ukraińscy oceniani nieżyczliwie antypolskie poczynania ukraińców w Małopolsce w Wschodniej i na Wołyniu.

Emigracja słowacka w Polsce usposobiona jest szczególnie przyjaźnie do państwa i rządu polskiego.

A JEDNAK WALDEMARAS PRZYJEŻDŻA DO POLSKI.

Wiadom ści z Rygi potwierdzają iż był premier litewski, pr. fesor historii Waldemarasa, nosi się z zamiarem uzyskania

Pan Konsul Downarowicz o Paranie

W ostatnim czasie poczęto wychodzić pięknie ilustrowane brazylijskie czasopismo »Parana« mające za cel propagandę stanu Parany.

Pismo to redagowane jest przez najlepszych dziennikarzy, ciekawym jest z tego względu, że Redakcja od czasu do czasu zwraca się o wyrażenie opinii o stanie do cudzoziemców.

W drugim numerze tego czasopisma znajdują się ciekawe dwa artykuły, jeden p. Dr. K. Downarowicza, konsula polskiego, a drugi p. Amedeo Mammarella, konsula włoskiego.

Artykuł p. konsula Downarowicza umieszczony jest pod nagłówkiem: »O que pensamos de nos os consules no Parana.« (Co myślą o nas konsulowie w Paranie) a poniżej z jednej strony artykuł w języku polskim, który przytaczamy dosłownie:

»Jestem dumny i szczęśliwy z poznania Parany, rozległego i słonecznego kraju, którego granice znaczą od wschodu wielkie przeszerzenie Atlantyku, omywającego i brzegi Europy — a od zachodu — wspaniałe, żywe motory wodospadów.

Ziemia parańska, rodząca obficie »zielone złoto« herwy, mieni się łanami kukurydzy i manjoki — potrafi wywdziżyć się i przybytemu z za oceanu rolnikowi, rzucającemu w jej dziedzię łono złote ziarna pszenicy i żyta, sadzącemu w zaufaniu pierwsze poletki kartofli.

Ziemia ta — nie jest mi du-

chowo obcą; polska mowa rozbrzmiewa zgóra już pół wieku po jej selwach i kampach, łącząc się w akord harmonijny z starym romańskim językiem portugalskim.

Praca nad postępowaniem Parany i pomnażanie jej bogactw oto wspólne zadanie i najlepsza więź skupiająca w jednym szeregu pracowników różnego pochodzenia i języka.

Moi współrodacy, rolnicy polscy — kontynuując wywiezione ze swej starej ojczyzny tradycje — mocno zwały się z tutejszą glebą — nieodmiennie oczekują od niej bogatych plonów.

Siewca na placu Eufrazio Correa, symbolizując ich pracę — rzuca stałe, niezmiennie, nieustrudzenie — owe ziarna, wiedząc, iż trudzi się dla wielkości Parany — iż krzepi dumę serca starych rolników, dając przykład młodym.

Z zachodnich krańców tej ziemi pinjorów dolają dalekie echa szumu wodospadów Ignassu które kiedyś wykorzystane i należycie wyeksploatowane staną się siłą i bogactwem kraju.

Podobnie jak cała ogromna Brazylja, Parana będzie wielką i bogatą — musi nią być. Szczędra i wdzięczna nie zapomni z pewnością polskiego potu i polskiej pracy, złożonych tu w służbie bogini Ceres. Mam niezachwianą wiarę, że posłuży to jako łącznik między dwoma krajami — do nawiązania bliższych stosunków i wzajemnego zapoznania się.

Kazimierz Downarowicz

katedry na uniwersytecie wileńskim. Sprawa dopuszczenia go do wykładow na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie zależna jest całkowicie od decyzji senatu akademickiego wileńskiego, który w tych sprawach posiada całkowitą autonomję.

Co się zaś tyczy zezwolenia na wjazd i osiedlenie się, prof. Waldemarasa do Polski, to rząd polski ze swej strony nie będzie czynił w tej mierze żadnych trudności, jak to zresztą oświadczył już naczelnik wydziału wschodniego ministerstwa spraw zagranicznych, p. Tadeusz Hołdewko, w wywiadzie, udzielonym w Rydze przedstawicielom prasy litewskiej.

KOWALSKI LUBIEŹNIK MARJAWICKI PRZED SADEM APELACYJNYM.

Ostawiony rozpustnik z Płocka mieniący się »areybiskupem« marjawitów Jan Marja Michał Kowalski staje w Warszawie poraz drugi przed sądem za dopuszczanie się czynów rozpustnych ze swymi wychowankami.

Oskarżenie opiera się na zeznaniach kilkudziesięciu świadków, którzy z jakichkolwiek przyczyn opuścili zatęchły gród marjawityzmu.

Sąd Okręgowy w Płocku, gdzie poraz pierwszy rozpatrywano sprawę Kowalskiego, skazał »areybiskupa« na 4 lata ciężkiego więzienia, która to kara na zasadzie amnestji została zmniejszona do lat dwóch i ośmiu miesięcy takiegoż więzienia.

BOLSZEWICKIE DOLARY NA WYWOŁANIE ZAMĘTU W POLSCE.

Ostatnie aresztowania komunistów w Polsce przyczyniły się do odkrycia tajnych dokumentów bolszewickich, z których wynika, że sowiecki »Komintern« rzucił na agitację w Polsce przeszło 60 tysięcy dolarów. Pieniądze te zostały wydane w ciągu ostat-

nych trzech miesięcy, głównie w centrach przemysłowych, górniczych i częściowo na Warszawę.

Z Brazyliji

Paraná.

ZAKŁADA SIĘ NOWE KÓŁKO ROLNICZE.

W Rio Claro zawiązało się nowe towarzystwo rolnicze. Zebranie organizacyjne odbyło się dnia 17 ub. m. Przewodniczył Ksiądz Proboszcz Stanisław Piasecki, który gorąco zachęcał kolonistów do założenia kółka rolniczego. Sekretarzem był p. Józef Stańczewski. Zapisano się kilkadziesiąt członków.

Zebranie konstytucyjne odbyło się w dniu 8 b. m. Obradami kierował w zastępstwie Ksiądz Proboszcz p. Józef Stańczewski, który zebraniem członkom ponownie wyjaśnił cel i pożyteczność podobnego kółka dla całej kolonii. Na skutek zachęcenia, zapisało się jeszcze kilkanaście członków. Poczem odbyły się wybory. Prezesem został p. Kasprzak, wiceprezesem p. Konfidera, sekretarzem p. Antoni Cieślak, skarbnikiem p. Stasiak, a bibliotekarzem p. Prac. Do komisji rewizyjnej weszli p.p. Tyski Tadeusz, Kowalski i Płodowski.

W związku z zakładającymi się także w sąsiedztwie kółkami rolniczymi powstanie w Rio Claro tak zwana Rada Rolnicza, do której wejdą przedstawiciele poszczególnych kółek dla wspólnego i tem skuteczniejszego działania.

NIEPORZĄDKI NA POCZCIE W ARAUCARJI

List wrzucony na pocztę w Araucarji dnia 8 grudnia został wysłany z Araucarji do adresata, jak o tem świadczy pieczęć pocztową dopiero 16 grudnia, tak, że nieszczęśliwy adresat w Kurytybie otrzymał list z Araucarji aż po 11 dniach. Podobno takie wypadki nie

są rzadkością a zdarza się, że i listy giną na tej linii.

Poszkodowany adresat wniósł skargę do administracji poczty.

TRZY RAZY NA TYDZIEŃ DOCHODZIĆ BĘDZIE POCZTA DO S. MATHEUS.

Począwszy od 1-go stycznia administracja poczty otwiera nową linię pocztową z Palmeiry do S. Matheus. Po utworzeniu tej linii poczta do S. Matheus będzie przychodzić przez Palmeira, a nie jak dotychczas przez Tres Barras. Poczta będzie przewoził kaminionem p. Guilherme Kantor we środy, czwartki i soboty.

Z FLUVIOPOLIS. W czwartek, dnia 12 b. m. odbyły się w szkole tow. św. Stanisława w Fluvio polis (Barrageia) polskie egzaminy szkolne, które wypadły ku zadowoleniu obecnych rodziców i krewnych. Po egzaminie nauczyciel miejscowy, p. Władysław Hryńca, pożegnał się serdecznie z dziećmi i rodzicami ich, gdyż od nowego obejmuje posadę nauczyciela w Paulo Frontim. Do zabranych przemówił także od siebie obecny na egzaminie p. Józef Stańczewski z Rio Claro podkreślając szczególnie pracę i poświęcenie p. prof. Hryńca, który przez 5 lat uczył w tej szkole z zapałem i skutkiem.

GWAŁTOWNY HURAGAN. Przez Rio Claro i okolice przeszła niedawno wielka burza, która, mimo że trwała niedługo, zdążyła uszkodzić dachy, zwłaszcza kościoła i plebanji.

KURYTYBA FAESZYWA WIADOMOSĆ O ŚMIERCI p. J OSTROWSKIEGO BYŁEGO INSTRUKTORA OŚWIATOWEGO W PARANIE.

W ostatnich dniach w niektórych polskich pismach w Kurytybie, ukazała się wiadomość, że Dr. Jerzy Ostrowski sekretarz poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej »znany z pobytu swego w Kurytybie«, był naczelny instruktor oświatowy przy konsulacie w Kurytybie, zmarł w Kairze, stolicy Egiptu.

Wiadomość ta jest z gruntu fałszywa, albowiem p. Jerzy Ostrowski, znany z pobytu swego w Kurytybie i w jednej osobie był instruktor oświatowy przy konsulacie w Kurytybie mieszka w Polsce w mieście. Równie i tamże zajmując stanowisko dyrektora gimnazjum cieszy się jak najlepszym zdrowiem.

W Kairze zaś zmarł Dr. Jerzy Ostrowski, sekretarz polskiego Poselstwa, który od roku 1925 był sekretarzem polskiego Poselstwa w Berlinie, następnie referentem w Komisarjacie Gen. w Gdańsku, poczem bezpośrednio został sekretarzem polskiego Poselstwa w Kairze, i nie tylko w Kurytybie ale ani nawet w Brazyliji nigdy nie był.

ZAMKNIĘCIE WYSTAWY.

Ubiegłej niedzieli Prezydent Stanu Dr. Affonso Camargo dokonał zamknięcia Wystawy. Równocześnie odbyło się rozdanie nagród najlepszym wystawcom.

Sąd znawców, złożony z pp. Dr. Pamphilio D'Assumpção, prezesa Izby Handlowej Parany i Romarło Martins, dyrektora departamentu Rolnictwa, przysądził nagrody firmom: Braci Mueller'ów, Essenfeldera, Matarrazo i Cia. i wielu innym, którzy wystawili najpiękniejszą przedmioty na Wystawie.

KURS NAUCZYCIELSKI JĘZYKA PORTUGALSKIEGO.

W ubiegły poniedziałek rozpoczął się w Kurytybie w gmachu Tow. »Tadeusza Kościuszki« kurs nauczycielski języka portugalskiego urządzony sta-

raniam Zrzeszenia Nauczycieli Szkół Polskich w Brazylii.

Na kurs zgłosiło się 38 nauczycieli przeważnie z Parany.

Ś WIECENIA KAPLAŃSKIE NASZEGO RODAKA.

Prawdopodobnie w przyszłą sobotę J. E. ks. Arcybiskup João Braga udzieli w katedrze w Kurytybie święceń kapłańskich ks. Izydorowi Mikoszo- wi, który od kilku lat odbywał studia teologiczne w Seminarjum duchownym w S. Paulo.

Ks. Izidor Mikosz pochodzi z kolonii polskiej Abranches i jest synem zamordowanego tragicznie św. p. Jakuba Mikosza. Po otrzymaniu święceń kapłańskich ks. Mikosz odprawi parafjalnym w Abranches, gdzie dotychczas zamieszkuje jego matka.

Kto nie chce pozostać bez **Kalendarza na rok 1930** niech czamprężej zamówi jedyny w Brazylii Kalendarz »Ludu« adresując: Red. »Lud«, Caixa postal 155, Kurytyba, Parana.

Iskierki z całego świata.

— W Niemczech minister Skarbu Hilferding wprowadza reformę finansową.

— W Chinach wojna domowa trwa nadal.

— Nad kanałem La Manche szaleje huragan. Wiele okrętów jest w niebezpieczeństwie.

— We Lwowie wiec akademicki przy udziale 2 000 osób uchwalił ostre rezolucje przeciwko żydom i ukraińcom.

— Żydzi w Polsce zebrali na ofiary pogromów w Palestynie około 1 milion 200 tysięcy złotych.

— Polacy, obywatele Niemiec własnym kosztem budują szkoły polskie. Ostatnio budują gimnazjum polskie w Filo.

— Miasto Poznań pożyczka w szwajcarskim »Banque de l'Union Financiere« w Genewie 1 i pół miliona franków w szwajcarskich (około 2 miliony mil-rejsów).

— Sowiety skazały na karę śmierci byłego radcę ambasady sowieckiej w Paryżu Biesiedowskiego.

— W Litwie miasto Ponia-wież i jego okolice nawiedziły wielkie nawałnice śnieżne. Warstwa śniegu sięgała przeszło pół metra.

— We Włoszech w Bolonji zawałiła się kopuła kościelna.

— Walki na pograniczu sowiecko-chińskiem toczą się nadal z niezwykłą zaciętością.

— Poznań posiada 65 szkół powszechnych do których uczęszcza 19.129 dzieci, a uczy 1206 nauczycieli.

— Rząd Stanów Zjednoczonych celem zatrudnienia bezrobotnych, planuje rozpoczęcie robót publicznych na które przeznacza miliard dolarów.

— W Monachjum (Niemcy) na zebraniu politycznym przeciwnicy walczyli ze sobą przez kilkanaście minut kufkami, krzesłami i innymi przedmiotami.

— W Wiedniu wpadło kilku żydów do redakcji żydowskiego dziennika i zdemolowało urządzenie redakcji.

Od Redakcji

Następny numer »Ludu« będzie numerem świętecznym i z tej racji ozdobnym i powiększonym.

Kto chce sprawić miłą »Gwiazdkę« swoim krewnym i znajomym niech zamówi piękny numer święteczny »Ludu« lub »Przyjaciela Rodziny«.

Telegramy

— Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej p. Mościcki zaprosił byłego prezydenta ministrów p. Bartla na rozmowę w sprawie uformowania nowego rządu.

— Poselstwo Ameryki Północnej w Warszawie zostało podniesione do rzędu ambasady.

— Profesor Uniwersytetu z Królewca (Niemcy) p. Schroeder został zaproszony do Warszawy celem wygłoszenia serji konferencji o nowych organizacjach politycznych i religijnych na Wschodzie.

Również sfery naukowe wyraziły życzenie, ażeby urządzić na uniwersytetach niemieckich serje odczytów o Polsce.

— Polski Bank Narodowy podniósł swój kapitał na 40 milionów złotych.

— Sieć kolei żelaznych Gdańska została powiększona o 340 kilometrów.

— W Niemczech jest obecnie 1 milion 200 tysięcy bezrobotnych.

— Banco do Brasil z dniem 13 b. m. obniżył takse dyskontową z 12 na 11 procent.

— Prezydent stanu Parany Dr. Affonso Camargo udał się do Rio de Janeiro.

— We Francji opozycja atakuje rząd Tardienego, który uważany jest za dyktaturę.

— Dwaj lotnicy Larré Borges, urugwajczyk i Challe, francuz podejmują z Sewili lot transatlantyki.

— Santos Dumont otrzymał z rąk prezydenta Republiki Francuskiej legję honorową.

— W Lipsku (Niemcy) zmarł konsul brazylijski Guilherme Cerqueira Lima.

— W Eger (Niemcy) został wykryty zbrodniarz Józef Mayer, który popełnił kilka morderstw kobiet i dzieci.

W Redakcji »Ludu« mają do odebrania listy następujące osoby: Stan. Hamerski, Sylwester Piasecki, Z. Zalewski, J. Preiss.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia staraniem Związku Polskiego w Kurytybie zostanie zorganizowana »Choinka« dla dzieci Kolonii Polskiej pod protektoratem Pani Konsulowej H. Downarowiczowej i Pani Doktorowej Rydygierowej.

Zabawa powyższa odbędzie się dnia 26 grudnia br. w lokalu Związku o godz. 2 po poł. do godz. 6 i pół wieczorem. Związek liczy na jaknajliczniejszy udział dziatwy i jej Rodziców.

Od godziny 7 wieczorem zabawa Tanczna do godziny 12 w noc, połączona z loteryją fantową, tak podczas zabawy dziecięcej popołudniowej jak też i podczas zabawy wieczorowej.

Zapraszamy całą kolonję Polską o liczne przybycie.

Sekretarz
Jan Władysław Kulec.

Związek Amatorów Sceny

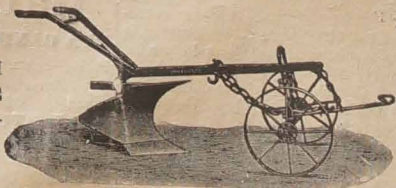
PRZY ZWIĄZKU POLSKIM W KURYTYBIE

wystawia dnia 25-go GRUDNIA b. r. wspaniałą komedję operetkową w dwóch aktach pod tytułem:

„Dom Warjatów“
HUMOR — MUZYKA — TAŃCE. — Po przedstawieniu wesoly BAL. Początek punktualnie o 8 45 wieczorem.

Koloniści

DOŚWIADCZENI
W ROLNICTWIE
UŻYWAJĄ TYL-
KO MASZYN OD
FIRMY:



Casa Hackradt
CURITYBA, Rua 15 de Novembro 502.

CAIXA POSTAL 420.

Klinika Chirurgiczna
RUA AQUIDABAM N. 66.
Telefon N. 448.

Chorych zamiejscowych przyjmuje się na stały pobyt. Nowy aparat Roentgena (3aio-X). Specjalność: choroby chirurgiczne, kłobiece i dróg moczowych.
Dr. Antoni Rydygier

DARNO!

Jeśli chcecie mieć na Boże Narodzenie prezenciki ładne, pożyteczne i tanie, to zakupujcie je tylko w składzie aa

Praça Coronel Eneas 7a
CASA DOS RETALHOS
gdzie wszystko się likwiduje do Nowego Roku.

ELIXIR 914

1 pastylki 914.

Kilkudniowe zażywanie: 1) Oczyści krew, 2) Sprowadza zanik przyszców, plam, swędzenia ran i t. p. 3) Usuwa reumatyzm, ból głowy i gościec. 4) Usuwa objawy syfilistyczne. 5) Wzmocnia trawienie. **Elixir 914** nie atakuje żołądka jest najlepszym środkiem czyszczącym krew, uznanym przez okulistów i lekarzy chorób syfilistycznych.

Dozwolony przez Urząd Zdrowia D. N. z S. Paulo N 26 z 21 - 2 - 1916.

MEBLE zakupuje i sprzedaje po cenach przystępnych.
Rua Trajano Reis 38 - Curityba

Za \$8000 wpłaty miesięcznej mościecie mieć wraz ze swąją familiją darmo lekarzy i dentystów w

POLIKLINICE ROBOTNICZEJ przy ulicy **Avenida Luiz Xavier** wejście z Rua **Ermelino de Leão 14** Przyjmuje 30d godziny 9-11 rano i od 1-4 po południu i od 7-mej 1 pół do 10 tej wieczorem.

Coś nadzwyczajnego!
WIELKA LIKWIDACJA

przed Nowym Rokiem. — Ceny niesłychanie niskie.

Praça C-nel Eneas 7a
CASA DOS RETALHOS

Na święta Bożego Narodzenia najpraktyczniej jest zakupować w znanych wszystkim dwóch magazynach

Chapelaria Selecta

Praça Dr. Generoso Marques
dawniej Praça Municipal

N 37 i N 25

Obydwa te magazyny posiadają olbrzymi wybór

KAPELUSZY

Męskich i dziecięcych koszul, pończoch i innych artykułów męskich po cenach najniższych i gatunkach najlepszym. — Mówi się po polsku. — Gwiazdka dla wszystkich klientów.

Obchody 11-lecia Niepodległości Polski

W Santa Candida

Dnia 24 listopada Tow. «Oświaty Ludowej» w S. Candida obchodziła uroczystość 11-lecia odzyskania Niepodległości Polski. W obchodzie wzięła udział nietylko cała kolonia miejscowa, ale nadto liczna delegacja Tow. «Władysława Jagiełły» z Abranches i wielu innych gości — rodaków z Kurytyby i pobliskich okolic. Specjalnie na obchód przybył ks. redaktor Pałka.

Kilka minut przed 10-tą godziną wyruszył z lokalu Tow. «Oświaty Ludowej» długi pochód, poprzedzany orkiestrą i sztandarami, do kościoła parafialnego na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. proboszcz Paweł Warkocz. Po Mszy św. i kazaniu wszyscy powrócili w poważnym pochodzie do sali Towarzystwa.

Prezes Towarzystwa p. Skrzyszowski otworzył zebranie, witając serdecznie gości; następnie kilka dziewczynek wygłosiło piękne okolicznościowe wiersze, a Ludwika Kulikówna wypowiedziała nawet piękną mowę o miłości mowy ojczystej. Występy te działły szkolnej słuchaczce nagradzali głośnie oklaskami. W przerwach orkiestra odgrywała melodie patriotyczne.

Wreszcie, ks. redaktor Pałka zabrał głos i z ust jego poszły słowa, jakich na naszej kolonii dawno nie słyszano, dlatego pozwalamy sobie je przytoczyć w streszczeniu. Ks. Redaktor rozpoczął od wspomnienia bohaterów Polski, których rocznice przypadają w tym roku — króla Jana III Sobieskie-

go i Kazimierza Puławskiego; wyjaśnił, iż ich czyny bohater-skie okryły sławą imię polskie po całej ziemi a wzbudzając zarazem wdzięczność narodów, przyczyniły się wiele do odbudowania naszej Ojczyzny Polski. W jasnych i przejrzystych słowach dał nam obraz ciężkich i bolesnych przeżyć narodu polskiego w czasie wojny światowej i cudowne odrodzenie Rzeczypospolitej Polski. Dalej, słowami pełnymi prawdy i zapału przedstawił zmagania się Polski z wszystkimi strasznymi następstwami wojny i jako dzieki dzielności i ofiarności Narodu, Polska, po 11 latach wolności, stała się potęgą, z którą już dzisiaj największe państwa ziemi się liczą i uznają jako przedmurze od dzikich hord bolszewickich. Potem zwracając się do obecnych, jako synów tak dzielnej Ojczyzny, wykazał, że chlubą to dla nas jest czuć się jej synami, a ona jak matka otacza nas swą opieką i daje co może dla przysparzenia swych rozproszonych dzieci do swego macierzystego łona. W końcu przypomniał, że szczytć powinniśmy się, należąc do wielkiego Naro-

du Polskiego; lecz zarazem wdzięczność i miłość winniśmy drugiej Ojczyźnie naszej Brazylii, która nas przygarnęła i otoczyła swą opieką w czasach, gdy Polska będąc w niewoli nic dla nas uczynić nie mogła.

Na zakończenie, zacny mówca wznosił okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej p. I. Mościckiego, p. Marszałka Piłsudskiego i Republiki Brazylijskiej.

Serdeczne i nadchnione słowa kapłana polskiego poruszyły nie tylko zaśniedziałe uczucia starych weteranów kolonii, ale w młodych sercach obudziły serdeczne uczucia dla dalekiej i nieznannej im Ojczyzny ojców.

Po tej uroczystej części obchodu odbyła się w dalszym ciągu bardzo miła zabawa

Zarząd Tow. «Oświaty Ludowej» w S. Candida tą drogą składa serdeczne podziękowanie tak Przew. Ks. Redaktorowi i Tow. «Władysława Jagiełły» w Abranches jak i tym wszystkim rodakom z okolicy, którzy okazali nam łączność w obchodzie narodowym.

Prezes Tow. «Oświaty Ludowej».

W Lagoa das Almas

Niebo niezbyt pogodne, od czasu do czasu przepływają chmury, słońce już się schylało ku zachodowi gdy tutaj daleko na obczyźnie w szkole w Lagoa das Almas, słuchała cała polska kolonia mowy w której E. Stasiak opowiadał o Polsce,

że jest już wolna, że nie potrzebuje słuchać obcych władz, że po przeszło 100 latach niewoli odzyskała swą niepodległość i że właśnie dzisiaj obchodzimy 11-lecie tej niepodległości.

Dalej, p. A. Cionek deklamuje wiersz pod tytułem: «Ra-

dosne Święto». Następnie kilkoroz dzieci szkolnych deklamują: Modlitwa polskiego dziewczęcia, R. Wąsowicz, «Ojczyzna» J. Boszczowski a poza tem jeszcze kilka innych wierszy.

Teraz słychać śpiew «Jeszcze Polska nie Zginęła» Hymn Dzieci Polskich w Paranie i kilka innych piosenek narodowych, to właśnie śpiewa Koło Młodzieży

w Lagoa das Almas a echo rozchodzi się po bliskich lasach, a dalej już niknie głos i nic nie słychać, ani deklamacji, ani śpiewu, ani odczytu, przeto proszę «Lud» ażeby poniósł na kartach dalej echo obchodu aż jego czytelnikom, że tu w tym kątku także rozbrzmiewa głos o Polsce Niepodległej.

E. Stasiak.

Pobył Pana Konsula w Papagaios Novos — Kolonia Maciel

Dnia 20 listopada przyjechał do nas Konsul Rzeczypospolitej Polskiej p. Dr. Kazimierz Dowonowicz w towarzystwie p. inżyniera Hellwiga i p. Kaweckiego. W bramie przywitał Dostojnego Gościa Zarząd Tow. i kilku członków, ze sztandarami wprowadzono ich do sali szkolnej; ponieważ było już późno p. nauczyciel zaprosił wszystkich na herbatkę przy której mile i serdecznie rozmawiano, a p. Konsul wypytywał o los kolonistów, szkoły i t. d. Na drugi dzień rano zebrały się dzieci w szkole przystrojonej w barwy narodowe. O godzinie 9 i pół wyruszone go sztandarami do Willini na nabożeństwo. Podczas Mszy św. chór wykonał parę pieśni pod dyrekcją p. nauczyciela L. S. a ks. proboszcz Domin wygłosił patriotyczne kazanie

Po nabożeństwie pochód wrócił do szkoły i tu odbyło się uroczyste przywitanie p. Konsula. Nastąpiły liczne deklamacje dzieci szkolnych przeplatane pieśniami.

P. Konsul przemówił serdecznie do dzieci o Polsce, o szkole, o obowiązku względem Polski i Ojczyzny Brazylii, egzamując trochę z geografii i historii

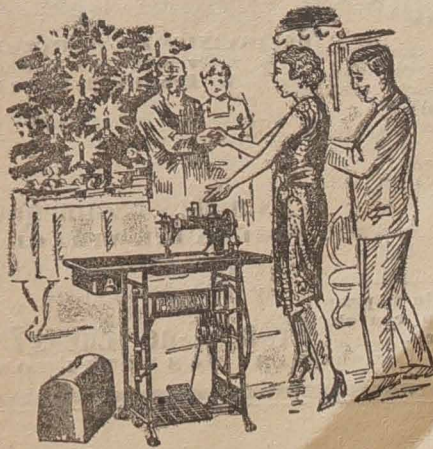
Polski, a w nagrodę dzieciom rozdał całą latę cukierków. Na obiad zaproszono Gości i Zarząd Towarzystwa do szkoły.

Podczas obiadu wydanym na cześć Gości w szkole, przemawiał w imieniu Tow. p. L. Telezdziński, w imieniu Kolonii i szkoły p. M. Święcha, a p. A. Roskosz, wznosił toast na cześć Pana Konsula — Polski i Brazylii.

Po południu p. Konsul wygłosił bardzo obszerną przemowę o Polsce, przedstawiając w bardzo pięknych słowach 10-lecie i rozwój na polu oświaty, przemysłu handlu, Wystawy Poznańskiej i t. d. Po malej przerwie p. Konsul wygłosił drugą mowę o rolnictwie, w której między innymi zachęcał do założenia Kółka Rolniczego, zaznaczając jego znaczenie. Na koniec przemówił p. Hellwig, o rolnictwie, o korzyści uprawionej ziemi i dobrem nasieniu.

Zaznaczyć należy, że rodacy bardzo licznie stawili się wszyscy na przyjęcie. To też p. Konsul żegnając się przy odjeździe, oświadczył, iż kolonia bardzo mu się podobała, a przytem złożył 20\$000 na szkołę, zaco Zarząd serdecznie dziękuje p. Konsulowi. Również Zarząd składa po-

Maszyna do Szycia i Haftowania PHOENIX



Piękna niespodzianka na **BOŻE NARODZENIE**, która mnie bardzo ucieszyła a ta jest tylko maszyna do szycia

PHOENIX
Jest to rzeczywiście maszyna praktyczna, piękna i tania, która się nadaje do jakiegokolwiek pracy krawieckiej i która polecam zakładom krawieckim oraz i osobom prywatnym. Maszyny te można dostać na spłaty miesięczne. Są one do nabycia na stałe wystawie.

RICARDO HOENE

RUA BARÃO DO RIO BRANCO 278-282 - TELEFON 1134 - CAIXA POSTAL 294 - CURITYBA

AGENCJA: RIO NEGRO. — Przedstawicielstwo firmy: w Ponta Grossa, Campo Largo, São Bento, Joinville, Ouro Verde, Tres Barras, Blumenau
Dodatki do maszyny zawsze są na składzie.

Ostatnia Likwidacja

Dawny skład CASA 8 został przeniesiony z Praça Tiradentes na

Rua Candido Lopes 184

W TYM DOMU OTWORZYŁ WŁAŚCICIEL WIELKĄ I OSTATNIA LIKWIDACJĘ WSZELKICH MATERJAŁÓW, KTÓRA POTRWA TYLKO DO NOWEGO ROKU

Zakupujcie tylko w naszym składzie na Boże Narodzenie. Jedwab, etamin, trikolina, kaszmir i dużo innych materiałów sprzedajemy po cenach niestychanie niskich.

Rua Candido Lopes N 184

VANADIOL Grande Tónico Phosphatado

Oczyszcza krew i wzmacnia nerwy.
Co dzień wydają się recepty na to lekarstwo medycy Brazylii i Argentyny, mianowicie profesorowie: Dr. Miguel Conto, Austregésilo, Juliano Moreira, Rocha Faria, Rubião Meira, Dr. Diogo Faria, Dr. Walter Seng, Dr. Luc. Gualberto Ribeiro i inni lekarze.

dziękowanie wszystkim tym którzy przyczynili się do przyjęcia p. Konsula a mianowicie p. prezesowi A. Bruczkowskiemu i pp. M. Wątrobie za nocleg, J. i M. Czeluśniakom, Moskalewskiemu, T. Puchalskiemu, W. Wątrobie, S. Wojnarowiczowi, A. Macioszczyk, H. Michałowskiej, T. Święchowi, J. Graczykowi, W. Furmanowi i innym za bezinteresowne dostarczenie artykułów spożywczych.

„Ostatnie słowa skazańca”

Paryska kronika policyjna zawiera ciekawy ustęp, którego tytuł brzmi: „ostatnie słowa skazańca”. Niejeden pisarz, badacz duszy ludzkiej, przewracał kartki tego niesamowitego pamiętnika, usiłując odgadnąć tajemnicę, duszy największych zbrodniarzy.

Strażna wydaje się nam ta chwila, kiedy ludzie prowadzą człowieka przed okropną maszynę przezwana z francuska gilotyną i kiedy za małym poruszeniem maszyny, odpada ścięta głowa potępięca.

JAK SMUTNO JEST UMIERAĆ.

Każdy skazaniec odchodzący ze świata, odczuwał nieprzeartę chęć rzucenia ludzkości paru słów na pożegnanie, słów, któreby przeszły do historii. Każdy zbrodniarz jest cokolwiek kabotyńcem, był nim Neron, który konyając wołał: — „oj! jakże artysta ginie!”, był nim i słynny fruciciel doktor Pommerays, który wchodząc na stopnie gilotyny, spojrzął w słońce i zadeklamował z patosem: — „Jak smutno jest umierać w taki wesoly raneke”.

Trzeba przyznać, że Francuzi wybrali na miejsce kaźni uroczą zakątek, który nawet skazańców nastroja poetycznie. Podwórko więzienne na którym

wznosi się gilotyna, ukryte jest w zadrzewionej, rozbrzmiewającej świergotem ptaków dzielnicy. Nieraz podczas egzekucji odezwie się słowik, a razu pewnego na szczyście gilotyny, u stóp której kłęczał skazaniec, siadły dwa wróble.

Skazańcy dzielą się na dwie kategorie — tych którzy nie boją się śmierci i tych którzy tracą rezon na widok szafotu. Do tych pierwszych należeli dwaj Polacy — Władek Zincozik i Pachowski, ścięci roku zeszłego we Francji.

•SZYBKODZIAŁA TA WASZA MASZYŃKA.

Pachowski szedł na śmierć spokojnie, ale nie odezwał się ani razu, Władek natomiast patrząc na spadającą głowę przyjaciela rzekł śmiejąc się: — „szybko działa ta wasza maszynka”, poczem odrzuciwszy papięrosa skłonił się przed swoją adwokatką i pocałował ją w rękę na pożegnanie.

Pewien Arab piękny jak szeik z bajek wschodnich, dla dodania sobie odwagi zawałot do obecnych: — Jak się państwo miewacie? Dzień dobry! Porucznik Anastay, który zamordował swoją dobrodziejkę, rzekł do kała z uśmiechem: — „Dziękuję”. Gausset, herszt bandy tak zwanych llońskich opryszków, oświadczył obecnym, że jest szczęśliwy. „Za chwilę będę wolny”.

OKAZJA!

w składzie **CHAPÉLARIA ELITE**
Rua Floriano Peixoto 27
(obok Banku niemieckiego)
sprzedaje się od dziś aż do Nowego Roku kapelusze damskie tak zwykłe jak i pierwszej jakości po cenach bardzo niskich.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI

Jest do sprzedania

Szakier, 11 i pół akierów ziemi wraz z zabudowaniem i wogóle z całą gospodarką jak: bydło etc. w miejscowości **Pilarinho** przy linii **Wolfa**. Informacje udziela się w **BAR I RESTAURACJI PABANA**
Rua 15 de Novembro 134 — Curityba
Wysprzedz **Konserw krajowych i zagranicznych** jak wina i likierów. Daje się 15 procent zniżki. Wszelkie zamówienia dostarcza się wprost do domu. Wasze zakupy na Święta zamawiajcie tylko w **BAR I RESTAURACJI PABANA**
Rua 15 de Novembro 134 — Curityba
Przy zakupie dajemy w dodatku prezentek na gwiazdkę.

SANGUINOL

Najlepszy środek wzmacniający w kilku dniach. 1) Wzmacnia siły i apetyt. 2) Usuwa radykalnie ból głowy, bezsenność. 3) Wzmacnia nerwy. 4) Powiększa wagę od 1 do 3 kil. 5) Leczy organa osłabione tuberkulozą. 6) Pleć. 7) Fizycznie pomnaża ciążka krwi.
Dozwolone przez Urząd Zdrowia w São Paulo.

Julio Hoffmann e Co.

Dawalej **Hilario Hoffmann**
WŁASNY WARSZTAT TKACKI
Kupujcie materiały tylko u nas; otrzymanie towarów wprost z fabryki. Towary zaś wprost z fabryki są świeże i trwałe. Posiadamy zawsze wielki wybór ponczoch, koszul z trykoliny, koszul, kalesonów, spodni, marynarek i kamizelek. Koszule od 5000 w górę, spodnie od 7\$, majtki do kapelei damskie i męskie, majteczki z trykoliny dla pań. Materiały na ubrania, fartuszki. — Materiały bawełniane i moriny. — **MÓWI SIĘ PO POLSKU**
Rua Claudino dos Santos N 2,
Dawniej Rua São Francisco

Polski Hotel BRASIL

położony w pobliżu zwerca kolejowego. Piękne i wygodne pokoje wynajmuje się z utrzymaniem. — Przyjmuje się stołowników. Obiady wysyła się do domu. W każdym czasie są do nabycia ciepłe i zimne potrawy, orsz doborowe trunki i szurasko. Kuchnia doskonała. Ceny od 6\$ do 15\$ dziennie; na dłuższy czas bierze się taniej. Automobil na dozwolony. Telefon 822 — Rua Floriano Peixoto 98. — Curityba.
Właściciel: **Leopold Rejniak**

Jest do sprzedania

ziemia w lotach w dobrym położeniu w municypium **Guarapuava**. Sprzedaje się ziemię w lotach i domy w dobrym stanie i w dobrym położeniu w mieście **Prudentópolis**. Sprzedaje się ziemię w lotach i domy w dobrym położeniu w mieście **Guarapuava**. Sprzedaje się ziemię w Frqueza — Herval — Municypium e Comarca de **Guarapuava**. Informacji udziela właściciel: **Viuva Alfredo da Silveira**
Rua Afonso de Camargo N. 16
Prudentópolis

RESTAURACJA

Deposito Atlantica
Rua Ma. Floriano Peixoto N 33
róg Praça Carlos Gomes
Smaczne obiady i kolacje, ciepłe obiady według życzenia klientów. Co dzień i pierwszorzędne pieczywo. Zawsze świeży szops **Atlantica**.

Casa de Moveis Dall Stella

RUA CANDIDO LOPES 261-269
Przed zakupnem wszelkich rzeczy na Boże Narodzenie i na Nowy Rok, odwiedźcie skład **Casa de Moveis DALL STELLA**, a znajdziecie tam ogromny skład najrozmaitszych mebli i sprzętów domowych, które sprzedajemy po cenach bajecznie niskich.
Uwaga: Posiadamy specjalne meble pomalowane artystycznie w szelkimi kolorami.
Kto nie chce wydawać dużo pieniędzy a jednak pragnie mieć gustownie umeblowane pokoje niech się uda do **CASA DALL STELLA**
Rua Candido Lopes 261-263-269

CARLOS STEPHAN

Rua Dr. Trajano Reis Nr. 170 — 178
Zakład Pogrzebowy i fabryka trumien, typu europejskiego od zwyczajnych do najwykwintniejszych.
Stają skład trumien, krzyżów, lichtarzy, ka'afalków oraz wszelkich potrzebnych przedmiotów dekoracyjnych do uroczystości pogrzebowych. Karawan (ozdobny wóz pogrzebowy). Ceny niskie.
Za wszelkie trudy związane z urządzeniem pogrzebu, dekoracją kaplicy etc. **Zakład** nie pobiera żadnego wynagrodzenia. Mówi się po polsku.

Kopyta szewskie

Sprzedaje się różnej miary i różnego typu kopyta szewskie od 500 reisów w górę za parę — **CENY SĄ NISKIE**.

Casa Ideal

CURITYBA — RUA JOSE BONIFACIO Nr. 9 (w pobliżu katedry)

Farby BAYER są najlepsze do farbowania wszelkich materiałów

CARLOS LUHM — **Rua Bischofelo 161** — Curityba

UMIERA POJEDNANY Z BOGIEM.

Pewien zawodowy zbój rodem z Tuluzy, niejaki Allieres, najprzód podziękował swemu adwokatołowi za świetną choć nieudaną obronę, następnie przemówił w te słowa do księdza: — Księdzu dobrodzieju! podziękuję już tam, „na gorze”, bo się niewątpliwie spotkamy w niebie. Przecież umieram pogodzony z Bogiem i przejęty skruczą jak ucozczy chrześcijanin. — A kładąc głowę w otwór gilotyny dodał jeszcze: — „Niech żyje prezydent — pomimo, że nie chciał mi darować życia”.

Anarchista David, który zamordował dwie starszki dla znikomej sumy trzech franków, przygotował wczasu „ostatnią mowę” i wyjednął u kała zezwolenie na wygłoszenie jej u stóp gilotyny. Wyraził przytem życzenie, by jaknajwięcej ludzi było obecnych podczas egzekucji.

— Oznajmiam wam — mówił dziwny ten skazaniec — iż nawróciłem się do Boga i że ani gilotyna, ani śmierć nie budzą we mnie przerażenia. Niechaj młodzi ludzie unikają szynku i złego towarzystwa. Chrystus przebaczył łotrwi — w Jego imieniu przebaczcie i mnie. A teraz — naprzód — Niech żyje Francja.

•OTO DO CZEGO PROWADZI GRZECH.

Prasa radykalna potępiła Davida nazywając go podłym zdrajcą i odszczepieńcem.

Apasz paryski Jean z przydomkiem Tapage, chłopak dwudziestoletni, rzekł w ostatnim słowie. — Niechaj śmierć moja będzie odstraszającym przykładem dla moich rówieśników.

NAWET W OBLICZU ŚMIERCI BEZNOWAŁ.

Alzatezyk Schinderkannes cyniczny zbrodniarz i sadysta zachowywał się podczas egzekucji w sposób wyzywający. — Panie kacie — proszę najprzód zrobić próbna egzekucję, bezemnie. Niemam zaufania do waszych wynalazków. — A kiedy przekonał się że gilotyna funkcjonuje bez zarzutu zawałot: — Przedstawienie rozpocznie się za chwilę. Uwaga! A wskazując palcem na kobietę wychylającą się z okna sąsiedniej kamienicy zawałot — Panienczko więcej na prawo — będzie lepiej widać. Fatalizmem ludzi pierwotnych nacechowane były ostatnie słowa murzyna Rosaire: — „Umiera się raz tylko”.

Rozmaitości.

PARYŻ BEZ KONI.

Dzień 1-go stycznia 1930 roku będzie przełomowym w życiu francuskiej stolicy świata. Otóż w myśl uchwały rady miejskiej miasta Paryża, powziętej na ostatnim posiedzeniu, od dnia tego zabroniona zostaje w obrębie rogatki miasta wszelka komunikacja przy pomocy zaprzęgów konnych. Nietylko dorozki, wozy ciężarowe, ale nawet zwyczajne jednokonne wózki posyłkowe, choćby popychane ręcznie, są zakazane, a posługiwanie się niemi pociągnie oprócz wysokiej grzywny, konfiskatę podwoły. Równocześnie zaostrzono slosowanie rozporządzenia w sprawie ruchu ulicznego. W jednym dniu spro-

wadzono na policję 160 osób za nieprzesrzeganie obowiązków przepisów o chodzeniu po ulicach miasta. Tego samego dnia zostało 152 przechodniów, skazanych doraznie na grzywnę 1 franka przez policję paryską.

LEW, KROWA I LISTONOSZ.

Tegoroczne lato w Anglii obfituje w przygody z egzotycznymi zwierzętami dzikimi, które zbiegły z niewoli. Oo prawda, to tego rodzaju przygody są obecnie częste i w innych krajach. Ale przygoda z lwem w Dersetshire niema w sobie chyba równej. Mianowicie, niedawno jechało tam drogą polną auto ciężarowe. Po drodze zaczęło o drzewo i przewróciło się, a ponieważ na aucie wieszono klatkę z lwem, która spadła i otworła się, więc niec dziwnego, że lew skorzystał ze swobody i uciekł. Nie miał złych zamiarów, nie ryczał, nikogo nie napadł. Zdaleka zobaczył krowę pasącą się z cielęciem, a widocznie wniósłskując, że to oznacza bliskość ludzi, którzy mu mogą dać jeść, zbliżył się z przyjazną miną i zaczął się układać do spoczynku w pobliżu cielęcia.

Krowa, nie rozumiejąc jego pokojowych zamiarów, a czując w nim wroga, wpadła w szal macierzyński, zaczęła ryczeć jak lew, z całej siły ugodziła króla puszczy rogami w bok. Lew jęknął, śmiertelnie raniony, uderzenie jego łapy miało jeszcze tyle siły, że zabiło na miejscu krowę. Na tę scenę nadzedł listonosz wioskowy, który właśnie roznosił listy a zobaczywszy leżącego i jęczącego lwa, dobył marnego rewolweru, na jaki go stać było i pody pukał w głowę królewskiego zwierza, aż dopóki lew nie przestał dawać oznak życia.